

Andrzej Małkiewicz

13 stycznia 2023

Rosyjskie drony

Jak już pisałem, jednym z pierwszych państw, które rozpoczęły produkcję dronów, był Izrael. W 2011 r. w Rosji rozpoczęto produkowanie na licencji dronów, wzorowanych na izraelskich IAI Searcher II (produkowanych od lat 80.), wykorzystując części kupowane w Izraelu od firmy Israel Aerospace Industries. Zajęła się tym Ural Civil Aviation Plant w Jekaterynburgu. Pod wpływem amerykańskiej presji izraelska firma w 2016 r. wstrzymała dostarczanie komponentów. Rosjanie opracowali zatem nową konstrukcję, zachowując podstawowe zasady izraelskiej, ale produkowaną wyłącznie z elementów wytwarzanych w Rosji – Forpost (Форпост). Weszły do służby w 2020 r. Wykorzystano rosyjski silnik tłokowy APD-85, elektrooptykę, elektronikę, system łącza danych oraz krajowe oprogramowanie. Masa startowa wynosi 500 kg, maksymalny zasięg 400 km, a maksymalny czas w powietrzu – 18 godzin. Forpost może przenosić różnego rodzaju uzbrojenie np. przeciwpancerne pociski kierowane czy bomby. Uzbrojenie jest umieszczane pod jego skrzydłami. Koszt jednego drona – to w przeliczeniu 6 mln dol., wyprodukowano ich podobno dotychczas trzydzieści.

Ale znowu coś nie wyszło. W lipcu 2022 r. dron Forpost spadł na budynek mieszkalny w rosyjskim mieście Taganrog. 11 stycznia 2023 r. w obwodzie biełgorodzkim podobny dron uzbrojony w bombę kierowaną spadł na linie energetyczne, co sprawiło, że mieszkańcy pobliskich osiedli przez pewien czas nie mieli dostępu do prądu. W obu przypadkach dron leciał w stronę Ukrainy, ale ... nie doleciał.

Pojawiają się pogłoski o używaniu przez Ukrainę urządzeń zakłócających elektronikę dronów. Może to tylko propaganda, by poprawić samopoczucie obrońców? Jeśli jednak są prawdziwe, to Rosja traci kolejne kosztowne narzędzie walki. Już nawet święte obrazki nie pomagają (znajdowane często przy ciałach poległych żołnierzy), a może przez niechlujstwo zapomniano by drony w nie zaopatrzyć? Choć jak pokazuje przykład krążownika „Moskwa”, nawet drzazga z Krzyża Świętego nie pomogła przeciw ukraińskiej broni. Może średniowieczne techniki nie są wystarczające do wygrania współczesnej wojny? I rodzi się kolejne pytanie: czy drony irańskie można zaopatrzyć w prawosławne święte obrazki, czy lepiej w amulety z cytatami z Koranu?